

30 maja. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Wj 24, 3-8)

(Wj 24, 3-8)

Mojżesz wrócił z góry Synaj i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego polecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: «Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy».

Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wczesnie rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stel, stosownie do liczby dwunastu szczepów Izraela. Potem polecił młodzieńcom izraelskim złożyć Panu ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną z cielców.

Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wlał ją do czar, a drugą połowę krwi skropił ołtarz.

Wtedy wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi. I oświadczyli: «Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni».

Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: «Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów».

(Ps 116B (115), 12-13. 15 i 16bc. 17-18 (R.: por. 13))

Ref: Kielich zbawienia wzniosę w imię Pana

Czym się Panu odpłacę
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana.

Ref: Kielich zbawienia wzniosę w imię Pana

Cenna jest w oczach Pana
śmierć Jego wyznawców.
Jestem Twym sługą, synem Twojej służebnicy,
Ty rozerwałeś moje kajdany.

Ref: Kielich zbawienia wzniosę w imię Pana

Tobie złożę ofiarę pochwalną
i wezwę imienia Pana.
Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.

Ref: Kielich zbawienia wzniosę w imię Pana

(Hbr 9, 11-15)

Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką – to jest nie na tym świecie – uczyniony przybytek, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego i osiągnął wieczne odkupienie.

Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu.

I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy.

Chwal, Syjonie, Zbawiciela,
Chwal pieśniami wśród wesela
Wodza i pasterza rzesz.

Ile zdołasz, sław Go śmiało,
Bo przewyższa wszystko chwałą,
Co wyśpiewać pieśnią chcesz.

Chwały przedmiot nad podziwy,
Chleb – żyjących pokarm żywy,
Dzisiaj się objawia nam.

Za wieczerzy świętym stołem
Pan go, łamiąc z braćmi społem,
Iście dał Dwunastu sam.

Niech brzmi sława w zgodnym dźwięku,
Z serc radosnych, pełne wdzięku,
Niech mu pieśni płyną chwał.

Dzień obchodzimy głośny sławą,
W którym pierwszą Pan ustawą
Rajski stół ten światu dał.

W uczcie tej nowego Pana
Pascha nowym prawem dana,
«Fazy» dawne kończy już.

Przeszłość starą – nowa era,
Cień rozprasza prawda szczerą,
Pierzcha noc przed blaskiem zórz.

Co Pan czynił przy Wieczerzy,
Wskazał, że i nam należy
Spełniać ku pamięci nań.

Pouczeni tą ustawą,
Chleb i wino na bezkrwawą
Święcim Odkupienia dań.

Dogmat dan jest do wierzenia,
Że się w Ciało chleb przemienia,
Wino zaś przechodzi w Krew.

Gdzie zmysł próżno dojść się stara,
Serce żywa wzmacnia wiara,
Porządkowi rzeczy wbrew.

Pod odmiennych szat figurą,
W znakach różny, nie naturą,
Kryje się tajemnic cud.

Ciało – strawą, Krew – napojem,
W obu znakach z Bóstwem swoim
Cały Chrystus trwa, bez złud.

Przez biorących niełamany,
Nie pokruszon, bez odmiany,
Cały jest w spożyciu bran.

Bierze jeden, tysiąc bierze:
Ten, jak tamci, w równej mierze,
Wzięty zaś nie ginie Pan.

Biorą dobrzy i grzesznicy,
Lecz się losów przyjrż różnicy:
Życie tu – zagłada tam.

Złym śmierć niesie, dobrym życie:
Patrz, jak w skutkach rozmaicie
Czyn ujawnia się ten sam.

Kiedy kruszą się znamiona,
Nie wątp, lecz wierz z głębi łona,
Że to kryje ukruszona
Cząstka, co i całość wprzód.

Rzecz się sama nie rozrywa,
Znaków kruszą się ogniwa,
Przez co stan i postać żywa
Znaczonego nie zna szkód.

Następującą część sekwencji można według uznania opuścić.

Oto chleb Aniołów błogi,
Dan wędrowcom pośród drogi,
Synów wraca w Ojca progi,
Dawać Go nie można złym!

Figur głoszą go osłony!
Izaak na stos wiedziony,
Jagniąt Paschy krwawe zgony,
Manna ojcom dana im.

Dusz Pasterzu! Prawy Chlebie!
Dobry Jezu, prosim Ciebie:
Ty nas karm i broń w potrzebie,
Ty nam dobra okaż w niebie,
Kędy jest żyjących raj!

Twa dłoń, Panie, wszystko zdoła,
Ty nas karmisz z Twego stoła:
Gdzie wciąż uczta trwa wesola,
W gronie niebian nasze czoła
Na Twe łono skłonić daj!

Aklamacja

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba.
Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

(Mk 14, 12-16. 22-26)

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: «Gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali Ci spożywanie Paschy?»

I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: «Idźcie do miasta, a spotka was człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas».

Uczniowie wybrali się i przyszli do miasta, a tam znaleźli wszystko, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im, mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje». Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił napoju z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę go nowy w królestwie Bożym».

Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.

Komentarz

Niektórzy chrześcijanie współcześni trochę wierzą w życie wieczne, a trochę nie wierzą. Trudno im w życie wieczne uwierzyć dosłownie. Skłonni są raczej przyjmować jakąś bliżej nie sprecyzowaną możliwość, że człowiek jakoś jednak przetrwa swoją śmierć.

Drugi błąd w równym stopniu świadczy o naszym niedowiarstwie. Mianowicie wydaje nam się niekiedy, iż życie wieczne należy się każdemu, kto żyje uczciwie - mniej więcej tak samo, jak stopień magistra należy się każdemu, kto rzetelnie przejdzie przez studia i uwieńczy je rozprawą dyplomową.

A przecież życie wieczne to jest absolutny dar. Po prostu Bóg kocha nas niewyobrażalnie więcej, niż by to wynikało z faktu, że stworzył nas ludźmi. Obietnica życia wiecznego nie jest bynajmniej zawarta w fakcie, że jesteśmy ludźmi. Jest ona zawarta w fakcie tej miłości, jaką Bóg nam okazał w krzyżu Jezusa Chrystusa. Życie wieczne polega na czymś więcej niż tylko na tym, że ci, którzy je osiągną, będą niewyobrażalnie szczęśliwi. Życie wieczne jest to bezgraniczne wypełnienie się tą miłością, jaka płynie z krzyża Chrystusa, tą miłością, jaką Przedwieczny Ojciec okazuje nam przez swego ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Syna, a naszego Pana.

Warto przypomnieć to sobie w dzień Bożego Ciała, bo żeby cokolwiek zrozumieć z sakramentu Eucharystii, trzeba dosłownie i w całej prawdzie wierzyć w życie wieczne, tak jak obiecywał je nam Pan Jezus. Przecież Eucharystia została nam dana jako pokarm na życie wieczne. "Ja jestem Chlebem żywym, który zstąpił z nieba - mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. - Kto spożywa ten Chleb, będzie żył na wieki".

Pan Jezus przyrównuje sakrament swojego Ciała i Krwi do daru manny, jaką lud Boży otrzymał w drodze do ziemi obiecanej. Zauważmy, że już manna nie była zwykłym chlebem. Stanowiła ona szczególny znak opieki Boga nad swoim ludem. Po prostu sam Bóg wziął w swoje ręce sprawę doprowadzenia synów Jakuba do ziemi obiecanej. Manna stanowiła jeden z realnych dowodów, że Bóg wywiązuje się ze swojej obietnicy. Toteż manna, choć zaspokajała głód całkiem fizyczny, przypominała zarazem, że nie samym chlebem żyje człowiek, że trzeba nam przez wiarę otwierać się na dary Boże.

Chrystus Pan prowadzi nas do innej ziemi obiecanej. Naszą ziemią obiecaną, do której dążymy, jest wiekuiste zanurzenie w Bożej miłości. Do tej ziemi nie idzie się poprzez pokonywanie kilometrów, ale poprzez zrzucanie z siebie grzechu, poprzez radosne poddawanie się woli Bożej, poprzez coraz większe otwieranie się na Bożą miłość. Bez specjalnej pomocy Bożej na tę drogę nawet wejść się nie da, a cóż dopiero nią iść.

Na drogę do życia wiecznego wchodzi się poprzez przyjęcie chrztu, bo chrzest wszczepia w nas pierwsze ziarno naszego uczestnictwa w Bożej naturze. Żeby zaś dążyć tą drogą, trzeba się wzmacniać Ciałem i Krwią samego Syna Bożego. Pan Jezus mówi nam z całą jasnością, że

korzystanie z tego Boskiego Pokarmu jest sprawą najwyższej wagi:
"Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie
pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie".

o. Jacek Salij OP